

Joanna Januszewska-Jurkiewicz, *Stosunki narodowościowe na Wileńszczyźnie w latach 1920-1939*, wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2010, ss. 710.

Praca Joanny Januszewskiej-Jurkiewicz jest przejawem działalności naukowej zasługującej na najwyższe uznanie. Autorka pochodzi z rodziny „repatrianckiej” i pisze o kraju przodków, którego atmosferę, koloryt, jak zaznacza we wstępie, dość dobrze poznała w z opowieści ojca. Z reguły w takich przypadkach nastroje nostalgiczno-sentymentalne utrudniają autorom zdystansowaną i chłodną ocenę sytuacji, nawet wtedy, gdy posługują się narzędziami naukowymi i starają się zachować obiektywizm. O Wileńszczyźnie napisano tysiące rozpraw naukowych. Historycy polscy, litewscy, białoruscy, rosyjscy, żydowscy doszukują się tam części własnej przeszłości narodowej. Najczęściej starają się eksponować rolę współplemieńców nieproporcjonalnie do roli, jaką spełnili w dziejach tego kraju. Dlatego dyskusja o Wilnie i Wileńszczyźnie, także podczas naukowych konferencji, zawsze bywa emocjonalna.

Autorce prezentowanej książki udało się jednak uciec od tego kanonu opisywania przeszłości. W jej naukowej narracji miasto i przyległe terytoria są wypełnione Polakami, Żydami, Białorusinami i w odpowiednio mniejszej proporcji Litwinami, Tatarami, Rosjanami. Joanna Januszewska-Jurkiewicz starała się w bardzo wyważony sposób pokazać miejsce każdej z tych zbiorowości w krajobrazie tego specyficznego regionu Polski. Książka prezentuje społeczeństwo Wileńszczyzny z pełną dynamiką jego procesów rozwojowych. Żadna z grup narodowych nie pozostawała statyczna. Ich sytuacja, a także aktywność zmieniały się wraz ze zmianą statusu politycznego Wileńszczyzny, czy formy ustrojowej państwa.

W książce Joanny Januszewskiej-Jurkiewicz czytelnikowi dostrzegalny jest natomiast entuzjazm w poszukiwaniu prawdy o przeszłości Wileńszczyzny okresu międzywojennego. Jest to praca o wielonarodowym społeczeństwie tego regionu Polski, w której autorka dołożyła wszelkich starań, aby nie ominąć żadnego detalu budującego jego całościowy obraz. Opisuje wielkie grupy etniczne, ich zróżnicowanie polityczne i ideowe, cele przywódców, zbiorowe motywacje, wzajemne relacje i rolę państwa w określeniu statusu politycznego każdej zbiorowości narodowej. Przywołuje szereg ocen zawartych w dokumentach i wcześniejszych rozprawach naukowych, lecz z reguły opis problemu kończy prezentacją własnego punktu widzenia.

Książka, chociaż liczy ponad 700 stron, nie jest literaturą nużącą. Decyduje o tym przede wszystkim wspomniana widoczna pasja autorki w dążeniu do poznania społeczeństwa bliskiego jej kraju, a także niewątpliwe umiejętności literackie. Istotnym walorem pracy bez wątpienia jest jej konstrukcja. Rozdział I zatytułowany *Procesy narodotwórcze na Wileńszczyźnie ja-*

ko źródło konfliktu stanowi bardzo wnikliwą prezentację różnobarwnego społeczeństwa regionu początku XX w., któremu politycy, uczeni, wyznawcy rodzących się ideologii narodowych przypisali już cechy, których ono nie posiadało. Autorka słusznie pisze o dwuszczeblowej świadomości ówczesnych elit kresowych. Wkrótce okaże się, że dzieci tych samych rodziców będą wybitnymi reprezentantami białoruskiej, litewskiej lub polskiej racji stanu. Procesy narodotwórcze objęły w tym czasie także Żydów, którzy stanowili większość mieszkańców Wilna i tworzyli specyficzny krajobraz kulturowy oraz klimat miasta. Autorka sygnalizuje jedynie początek rozpadu tradycyjnej żydowskiej społeczności religijnej oraz rolę państwa rosyjskiego w kształtowaniu jej pozycji społecznej i politycznej.

W drugim rozdziale Joanna Januszewska-Jurkiewicz opisuje aspiracje polityczne wobec Wileńszczyzny Litwinów i Polaków oraz stanowisko w tej sprawie Białorusinów, Żydów i bolszewików. Ci ostatni wykorzystywali kartę wileńską do własnej gry w budowaniu koncepcji nowej Europy. Oba rozdziały stanowią wstęp do rozważań nad tematem określonym w tytule pracy.

Stosunki narodowościowe na Wileńszczyźnie w latach 1920-1939 zostały opisane w trzech rozdziałach, których ramy chronologiczne wyznaczał status polityczny tego regionu. Pierwszy okres to czas istnienia tzw. Litwy Środkowej (1920-1922), trudnego do zdefiniowania bytu politycznego zaistniałego po akcji „zbuntowanych” wojsk dowodzonych przez generała Lucjana Żeligowskiego. W 1920 r. powstało fikcyjne państwo, formalnie niezależne od Polski, w którym rola rządu warszawskiego była decydująca. Drugi okres to lata, równie fikcyjnej jak niezależność Litwy Środkowej, autonomii Okręgu Administracyjnego Wileńskiego (1922-1925). Trzeci zakres chronologiczny wskazany przez autorkę to czas istnienia województwa wileńskiego (1926-1939). Każdy rozdział stanowiący rozwinięcie tematu głównego jest podobnej objętości i liczy od 150 do 170 stron, chociaż ramy czasowe opisane w każdym z nich są różne. Najbardziej dynamiczny okres kształtowania stosunków narodowościowych na Wileńszczyźnie miał miejsce w latach trzydziestych, gdy aktywnie stymulowany był przez administrację rządową.

Joanna Januszewska-Jurkiewicz pisze o wszystkich grupach narodowych zamieszkujących Wileńszczyznę, lecz ze zrozumiałych względów redakcję „Białoruskich Zeszytów Historycznych” najbardziej interesuje interpretacja wydarzeń z udziałem społeczności białoruskiej lub jej przedstawicieli. Publikowane na łamach naszego czasopisma artykuły historyków polskich i białoruskich wielokrotnie były przywoływane przez autorkę. Najnowszą literaturę dotyczącą kwestii białoruskiej na Wileńszczyźnie uwzględniła w stopniu optymalnym. Joanna Januszewska-Jurkiewicz nie unikała także polemik z autorami wcześniejszych publikacji, w tym także z niżej podpisanym. Praca stanowi zatem twórczą dyskusję zachęcającą zainteresowa-

nych badaczy do zajmowania stanowiska zwłaszcza wobec tez i ocen, które wydają się być dość jednoznaczne.

Wspomniana jednoznaczność najczęściej wynika z faktu zbyt wielkiego zaufania autorki do sądów funkcjonariuszy różnych instytucji państwowych, np. Oddziału II Naczelnego Dowództwa Wojsk Litwy Środkowej, wojewodów, starostów, ministrów. Dokumenty sporządzane przez urzędników często przekazują wiedzę nie o tym, czego dotyczą, lecz o osobach, które je stworzyły. Joanna Januszevska-Jurkiewicz daje na przykład wiarę zapewnieniom starosty święciańskiego, że aresztowanie proboszcza parafii w Żodziszkach księdza Wincentego Godlewskiego było wynikiem jego antypaństwowej działalności (s. 428-429). Można uwzględnić tę argumentację przyjmując jednocześnie, że działalność na rzecz budzenia białoruskiej świadomości narodowej wśród katolików była zagrożeniem interesów państwa, chociaż z pewnością nie naruszała obowiązującego porządku prawnego. Podobne zagrożenia ze strony ruchu białoruskiego dla polskich interesów państwowych i narodowych, wymieniane w raportach wywiadu (s. 260-262), wymagają od historyka podejmowania próby oceny ich wiarygodności. Z reguły wszelkie raporty wywiadu lub służb policyjnych o stanie bezpieczeństwa w województwach wschodnich karykaturalnie wyolbrzymiały zagrożenia, co w konsekwencji prowadziło do podejmowania błędnych decyzji przez ośrodki polityczne państwa.

Joanna Januszevska-Jurkiewicz chyba zbyt mocno przecenia rolę Pawła Aleksiejuka w ruchu białoruskim w czasach istnienia Litwy Środkowej (s. 271-286). Początkowo był on niewątpliwie wygodnym i ważnym dla władz państwowych partnerem reprezentującym stronę białoruską. Przywiązywano do jego działalności wielką wagę, co znalazło odzwierciedlenie w różnych dokumentach. W ruchu białoruskim był on jednak dość osamotnionym i pozbawionym zaplecza zarówno społecznego, jak politycznego, działaczem marginalizowanym przez wszystkie liczące się ośrodki życia narodowego. Jako pozbawiony wpływów polityk został dość szybko porzucony przez wspierające go środowiska wojskowe i, jak przyznaje autorka prezentowanej książki, „skazany był na współpracę z Delegatem Rządu Polskiego w Wilnie (...) płk. Tupalskim” (s. 287). Joanna Januszevska-Jurkiewicz cytuje fragment memoriału płk. Andrzeja Tupalskiego zatytułowanego „Sprawy białoruskie”, w którym zawarte było credo poglądów politycznych Delegata Rządu Polskiego na problem białoruski w Polsce. „Jedynym państwowotwórczym elementem na Kresach białoruskich powinna być uznana narodowość polska i dążyć należy do wytworzenia warunków, umożliwiających jej jak najszerszy rozwój, bez ograniczenia jego na rzecz sztucznie wytworzonego ruchu białoruskiego” (s. 287). Odpowiedź na pytanie: w jakim charakterze mógł współpracować z pułkownikiem Tupalskim Paweł Aleksyuk, wydaje się dość oczywista.

Autorka w ślad za autorami *Krótkiego zarysu zagadnienia białoruskiego* z II Oddziału Sztabu Generalnego niepotrzebnie przypisuje atamanowi Wia-czesławowi Razumowiczowi „Chmarze” atrybuty przywódcy „antypolskiego ruchu dywersyjno-powstańczego z ramienia Kowna” (s. 303), gdzie mieściła się siedziba emigracyjnego rządu białoruskiego Waclawa Łastowskiego. Razumowicz także w białoruskim piśmiennictwie funkcjonuje jako niezłomny wódz i bojownik o niepodległą Białoruś. W rzeczywistości był agentem polskiej policji. Po rozbiciu podziemia, którym formalnie kierował, do połowy lat dwudziestych wspierał różne działania wymierzone przeciwko emigracji białoruskiej. Zrezygnowano z jego usług z powodu zbyt wysokich kosztów, niewspółmiernych do oczekiwanych wyników.

Generalnie Joanna Januszewska-Jurkiewicz jest bardzo łaskawa dla czołowych białoruskich bohaterów ówczesnego życia politycznego. Jednoznacznie pozytywnie oceniony został przez nią generał Stanisław Bułak-Bałachowicz i środowisko z nim związane. Po zakończeniu wojny polsko-sowieckiej „bałachowcy” wciąż podejmowali próby wznowienia konfliktu, co przyjmowane jest przez autorkę jako dążenie do wywalczenia jakiejś formy państwowości białoruskiej na ziemiach znajdujących się pod władzą bolszewików (s. 300-303). Większość oficerów Bałachowicza znajdowała się wówczas w Wilnie i była stale inwigilowana przez policję. Z raportów konfidentów wynika jednak, że z trudem radzili oni sobie w warunkach pokoju. Państwo nie troszczyło się o białoruskich weteranów, którzy wspierali je w czasie wojny z bolszewikami. Większości z nich wojna była jedynym rzemiosłem, które znali. Na froncie przebywali od 1914 r. Proponowali władzom polskim nawet swój udział w walkach polsko-niemieckich o Górny Śląsk i wsparcie dla powstańców walczących o oderwanie tej prowincji od Niemiec. Ponieważ nie uzyskali pozytywnej odpowiedzi, zajęli się przygotowaniem do jakiejś akcji wojskowej na terenie Białorusi Sowieckiej lub Litwy, prawdopodobnie prowadzonej pod kontrolą wywiadu polskiego. Akcja została przerwana w wyniku aresztowania 50 oficerów Bałachowicza w styczniu 1922 r. decyzją szefa zarządu Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej Aleksandra Meysztowicza, który obawiał się, że w wyniku kolejnej zawieruchy wojennej może dojść do utraty Wileńszczyzny¹.

Motywacje podejmowanych przez „bałachowców” działań, jak wynika z informacji uzyskiwanych od konfidentów przez policję wileńską, wpływały jednak bardziej z pobudek socjalnych niż ideowych. Wraz z rodzinami znaleźli się w niekomfortowej sytuacji zarówno materialnej, jak psychologicznej. Niedawni generałowie i pułkownicy stali się niemal żebrakami wyprzedającymi na bazarach różne drobiazgi zgromadzone w czasie wojny.

¹ Lietuvos Centrinis Valstybes Archyvas (Centralne Archiwum Państwowe Litwy), fondas 19, apybrasas 1, bylos 73, k. 3-33; f. 34, ap. 1, b. 2, k. 5-12.

Można byłoby pominąć te uwagi lub dopisać kilka innych. Nie zmieniają one jednak znakomitego wrażenia, jakie pozostaje po przeczytaniu książki i uznania dla poziomu pracy naukowej autorki. Być może gdyby proponowany przez Joannę Januszewską-Jurkiewicz sposób narracji o przeszłości stał się powszechnym, dałoby się uniknąć wielu negatywnych emocji w dialogu między narodami poszukującymi w Wilnie źródeł swojej tożsamości.

Eugeniusz Mironowicz

(Białystok)